

Od salwy „Aurory” do lotów w Kosmos

Kurier

szczęciński

NIEDZIELA, 7
ZASTOPADA
1965 r.
Wyd. A B

Nr 260 (6607)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Przemówienie H. Hubera na akademii w Szczecinie

W PIĄTEK, w sali Filharmonii Szczecińskiej im. Mieczysława Karłowicza odbyła się zorganizowana staraniem Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR uroczysta akademia dla uczczenia 48 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przybyli na nią członkowie Egzekutywy, Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR z I sekretarzem KW, posłem Antonim WALASZKIEM, przedstawiciele władz państwowych, posłowie na Sejm, przedstawiciele Wojska Polskiego z dowódcą Garnizonu Szczecińskiego gen. bryg. Stanisławem ANTOSEM na czele, przedstawiciele związków zawodowych, świata kultury i nauki organizacji społecznych i młodzieżowych, weterani ruchu robotniczego i walk rewolucyjnych.

W akademii wzięli również udział: konsul generalny CSRS w Szczecinie Jiri KOSINER i wicekonsul ZSRR w Szczecinie Wasilij FIODOROW.

Po odegraniu hymnów ZSRR i Polski głos zabrał sekretarz KW PZPR — Henryk HUBER. — Socjalizm najtrafniej i najpełniej — stwierdził mówca

— wytycza drogę urzeczywistnienia ludzkich dążeń do pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej, umożliwia pełne wykorzystanie w służbie człowieka wielkich osiągnięć nauki i techniki. Zwycięstwo Wielkiej

(Dokończenie na str. 2)

Dziś defilada wojskowa w Moskwie

Transmisja w TV

MOSKWA PAP. W niedzielę 7 bm., w dniu 48 rocznicy Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbędzie się na Placu Czerwonym w Moskwie o godz. 10 rano warszawskiego defilady wojsk garnizonu moskiewskiego.

Defiladę przyjmie minister obrony Związku Radzieckiego marszałek R. MALINOWSKI, a dowodzić nią będzie general armii A. BIELOBORODOW.

Po zakończeniu defilady odbędzie się na Placu Czerwonym manifestacja ludności Moskwy.

Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję z defilady. Początek o godz. 7.45.

Ze świata

10-LETNI BEATLES

NOWY JORK. Mieszkańcy domu starców amerykańskiego miasta Elm Creek są zapałonymi zwolennikami big-beatu, a przede wszystkim zespołu Beatlesów. Za ich przykładem nakładają na głowy peruki, utworzyli nawet zespół jazzowy, na którego występy chętnie przychodzi miejscowa młodzież. Najmłodszy uczestnik zespołu liczy 70 lat.

WERBUNEK DO HAREMU

NOWY JORK. Odjeżdżający do rodzinnego kraju jeden z potentatów nattochów znad Zatoki Perzkiej usiłował na lotnisku w Nowym Jorku zwerbować do swego haremu piękną stewardesse. Oferował on kapitanowi samolotu 250 tys. dolarów za jedną z członkiní załogi. Z trudnością udało się go przekonać, że tego rodzaju transakcja jest niemożliwa.

ŚCIĄGACZKA WIEKU ATOMOWEGO

SZTOKHOLM. Sensację wywołał wypadek przyłapania przez naukowca matematyka w liceum w Sztokholmie ucznia na klasówce za pośrednictwem łączności radiowej. Uczeń miał ukryty pod marynarką malutki aparat odbiorczo-nadawczy, zaś w uchu mikroskopijna stacja. Za oknem jego dorosły pomocnik parkował w samochodzie. Uczeń nadal przez malutki mikrofon treści zadania do samochodu, a pomocnik przekazywał tą samą drogą rozwiązania. Zbyt głośne szepoty do mikrofonu i ciągłe zakrywanie jedną dłonią ucha wzbudziły w nauczycielu podejrzenia i pomysły uczeń został zde-maskowany, a następnie usunięty ze szkoły.



Cała Polska wita rocznicę Wielkiego Października

UROCZYSTY KONCERT W STOLICY

WARSZAWA PAP. W sobotę w całym kraju odbyły się uroczyste obchody 48 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W miastach wojewódzkich odbyły się manifestacje, akademie i inne obchody. Nadal odbywały się uroczystości w zakładach pracy i szkołach. W przeddzień rocznicy w miastach i wsiach udekorowano siedziby komitetów partyjnych i stronnictw politycznych. Liczne zakłady pracy i wiele sklepów i domów. Na mogiłach żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie naszej ojczyzny złożono wieńce i kwiaty.

ONZ wzywa W. Brytanię do użycia siły przeciwko rasistom rodezyjskim

NOWY JORK PAP. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych na wieczornym posiedzeniu piątkowym zatwierdziło rezolucję IV Komitetu w sprawie Rodezji. W rezolucji Zgromadzenie Ogólne potępia politykę dyskryminacji rasowej prowadzoną przez rząd w Salisbury. Zgromadzenie Ogólne przedkłada władze rodezyjskie i rząd brytyjski, że Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie występować przeciw każdej jednostronnej deklaracji niepodległości, nie opartej na powszechnym prawie wyborczym. Zgromadzenie Ogólne wzywa rząd brytyjski do zastosowania wszystkich środków, w tym również siły, do wprowadzenia w życie tych żądań.

W SOBOTĘ odbył się w Warszawie uroczysty koncert państwowego zespołu ludowego pieśni i tańca „Mazowsze”. Salę Kongresową PKiN wypełnili mieszkańcy stolicy.

Rozlegają się burliwie oklaski, gdy wchodzi i zajmują miejsca na sali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław GOMUŁKA, Edward OCHAB, Józef CYRANKIEWICZ, Stefan JEDRYCHOWSKI, Zenon KLISZKO, Ignacy LOGA-SOWIŃSKI, Adam RAPACKI, Marian SPYCHAŁSKI, Ryszard STRZELECKI, Eugeniusz SZYR, Franciszek WANIOŁA, Mieczysław JAGIELSKI, Piotr JAROSZEWICZ, Bolesław JASZCZUK, Czesław WYCECH, Stanisław KULCZYŃSKI, Witold JAROSIŃSKI, Józef TEJCHMA, Zenon NOWAK; członkowie Rady Państwa i rządu oraz gospodarze stolicy i województwa.

Na koncert przybyli członkowie ambasady ZSRR. Obecni są również i członkowie licznych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Po odegraniu hymnów Polski i ZSRR do zebranych przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Ignacy LOGA-SOWIŃSKI.

W CZĘŚCI ARTYSTYCZNEJ akademii wojewódzkiej z okazji 48 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wystąpiła orkiestra Filharmonii Szczecińskiej pod batutą Józefa Wilkomirskiego.

(Foto — St. Cieślak)

Odnaczenie J. Babińskiego

Ostatnio prezes Zarządu Głównego RSW Prasa w Warszawie — Tadeusz GALIŃSKI odznaczył dotychczasowego redaktora naczelnego „Kurier Szczeciński” — Jana BABIŃSKIEGO — Złotym Krzyżem Zasługi. Odnaczenie to Rada Państwa przyznała redaktorowi J. Babińskiemu za jego wieloletnią działalność dziennikarską na Ziemi Szczecińskiej oraz za usługi położone przy rozwoju naszej gazety.

Red. J. Babiński przeszedł ostatnio do odpowiedzialnej pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Gratulujemy odznaczenia oraz życzymy red. J. Babińskiemu wielu sukcesów w nowej pracy.

DEPESE ZA PRZYWÓDCÓW PRL

DO I SEKRETARZA KC PZPR TOWARZYSZA LEONIDA BREZNIWA
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR
TOWARZYSZA ANASTASA MIKOJANA
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR TOWARZYSZA
ALEKSIEJA KOSYGINA
MOSKWA

Z okazji 48 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, i za Waszym pośrednictwem Komitetowi Centralnemu PZPR, Prezydium Rady Najwyższej i Radzie Ministrów ZSRR oraz bratniemu narodowi radzieckiemu, nasze serdeczne pozdrowienia w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz całego narodu polskiego.

Wyrosłe w ogniu rewolucji państwo radzieckie, kierowane przez wielką partię Lenina, od niemal pół wieku wytrwale i zwycięsko buduje nowe życie. Historyczne sukcesy narodu radzieckiego w dziedzinie budownictwa socjalizmu i komunizmu stanowią przykład i natchnienie dla mas pracujących w innych krajach, walczących o ustroj sprawiedliwości społecznej.

Związek Radziecki jest równocześnie czołową siłą w walce o pokój i postęp przeciw agresywnym siłom imperializmu i międzynarodowej reakcji. Konsekwentna pokojowa polityka Związku Radzieckiego cieszy się poparciem wszystkich miłujących pokój narodów świata.

Naród polski w tym celu przyjął i braterską współpracę ze Związkiem Radzieckim. Stanowią one trwały fundament bezpieczeństwa i niepodległości narodu polskiego, rejonu pomysłowego rozwoju ludowego państwa polskiego, jego budownictwa socjalistycznego.

Nadal będziemy umacniać i pogłębiać przyjaźń i braterskość łączące Polskę Rzeczypospolitą Ludową ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, w imię dobra naszych narodów, w interesie jednolitej i solidarnej całej wspólnoty socjalistycznej w interesie zaspokajania wszystkich sił walczących o pokój, postęp i socjalizm.

W 48 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, nasze serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku i przyjaźni wszystkim narodom radzieckim, najszeroko zakrojone wyrażenie szacunku i wdzięczności w budowie komunizmu, w walce o zwycięstwo wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

I SEKRETARZ KC PZPR W ADYKUM W MOSKWA
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA PRL EDWARD OCHAB
PREZES RADY MINISTRÓW PRL JOZEF CZYRANKIEWICZ

Depesze gratulacyjne z okazji 48 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wysłał również: minister ADAM RĄPKACKI do ministra spraw zagranicznych ZSRR ANDRIEJA GROMYKI, minister MARIAN SPYCHALSKI do ministra obrony ZSRR RODIONA MALINOWSKIEGO I IGNACY LOGA-SOWIŃSKI do przewodniczącego WCPSP WIKTORA GRISZINA.

PROBLEMY współczesnej rodziny II zjazd Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa

WARSAWA PAP. Z udziałem około 300 osób — lekarzy, socjologów, pedagogów i przedstawieli organizacji społecznych — obradował w sobotę w Warszawie II Zjazd Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa.

W toku obrad przedstawiono dorobek towarzystwa i wytyczne dalsze kierunki jego działania. Zabierając na ten temat głos prezes towarzystwa — prof. dr Marcin KACPRZAK podkreślił doniosłą rolę towarzystwa w przeobrażeniu psychiki społeczeństwa i zapoznaniu go z tak istotnymi problemami jak planowanie rodziny, czy świadoma regulacja urodzeń.

W wyniku szeroko prowadzonej akcji uświadamiającej, zwłaszcza wśród kobiet, nastąpił poważny spadek ilości poronień tzw. kryminalnych (przeprowadzanych w nieodpowiednich warunkach) i przez niepowodne osoby. Zaczęła się także powiem spadek zabiegów przerwania ciąży dokonywanych w szpitalach. Przewodniczącym towarzystwa został ponownie prof. dr Marcin KACPRZAK.

Uchwala nakreślająca kierunki dalszej działalności towarzystwa mówi przede wszystkim o potrzebie przyjęcia z pomocą współczesnej rodziny w rozwiązywaniu problemów życia materialnego, rodzinnego oraz wychowania seksualnego młodzieży.

Rocznik Statystyczny 1965 — w księgarniach Zapowiedź wielu ciekawych wydawnictw

Główny i plany GUS

Rocznik Statystyczny 1965, XXV tego rodzaju publikacja GUS-u, ukłód rocznika nie uległ zmianie, ale jego zakres tematyczny został rozszerzony, powiększony także ilość tabel i wykazów, poprawiono szatę graficzną i zastosowano lepszy papier. Ponadto po raz pierwszy Rocznik Statystyczny ukazał się tak szybko: do końca listopada br. cały nakład będzie w księgarniach.

Nowe tematy, jakie w tegorocznym Roczniku uwzględniono po raz pierwszy — to przede wszystkim rozszerzenie danych z dziedziny zatrudnienia i ruchu ludności, rozbudowa działów: dochód narodowy, rolnictwo, transport i łączność oraz gospodarka komunalna i mieszkaniowa. Najistotniejszą jednak cechą Rocznika Statystycznego 1965 jest uwzględnienie danych ilości terenów w przekroju terytorialnych.

Zaraz po wydaniu Rocznika Statystycznego 1964, zespoły GUS-u rozpoczęły prace nad rocznikiem przyszłorocznym. Niezależnie od własnym zamierzeń, których celem jest dalsze podniesienie poziomu wydawnictwa, GUS zwraca się w sprawie rocznika z ankietą do jego czytelników. Ich uwagi będą uwzględnione również przy redakcji najbliższego Materiału Rocznika Statystycznego. Równocześnie prowadzi się badania i analizy danych statystycznych w innych krajach. Doświadczenia te będą również wykorzystane w pracy nad nowymi publikacjami GUS. Przyszłoroczny program badań

48 lat zwycięskiej Rewolucji Przemówienie H. Hubera na akademii w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

Socjalistycznej Rewolucji Październikowej potwierdziło w praktyce słuszność naszej ideologii, dowiodo, że mas ludowe z klasą robotniczą i jej

„NOC“ Antonioniego wśród nowych nabytków filmowych

WARSAWA PAP. Wśród nowych zakupów WFF znalazł się głosny film znanego włoskiego reżysera Michelangelo ANTONIONIEGO „NOC“. Jest to dramat psychologiczny przypominający dwa inne dzieła tego twórcy, prezentowane już na naszych ekranach — „Przygody i „Zacienienie“. W „Nocy“, filmie zrealizowanym przez 5 lat, występują Jeanne MOREAU, Marcello MASTROIANNI, Bernhard WICKI i Monica VITTI. Inna pozycja włoska jest „Operacja Y“, wyprodukowana przez 4 nowe, których reżyserami są Mario MONICELLI, Elio PETRI, Franco ROSI i Lino SCALIC. Grają m. in. UGO TOGNAZZI, Bernard BLIER, Charles AZNAVOUR, Claire BLOOM i Monica VITTI.

Z ZSRR otrzymamy 4 filmy: „Fierwsza Bastylia“ — opowieść o młodzieńcych latach Włodzimierza Iwana reż. Michaiła JERSZOWA, ekranizacja powieści ukraińskiego pisarza Michaiła Kociubynskiego „Cienie zapomnianych przodków“, komedia „Operacja Y“ i historyczny wespółnie z Jugosławią film wojenny „Sprawdzone — min nie ma“

Produkcje NRD reprezentują: film o tematyce wojennej „Przygody Wernera Holla“, amerykańską western reż. Roberta ALDRICHA „Ostatni zachód słońca“ i dramat psychologiczny „Między liniami ringu“, a francuska — film z Michele MORGAN — „Zagubieni“.

Kary więzienia za chuligański napad na karetkę pogotowia

KRAKÓW PAP. 5 bm. w godzinach wieczornych został ogoszony wyrok w procesie 8 chuliganów z Kozłowa — sprawców napadu na karetkę pogotowia z Miechowa zadržającą na wezwanie do chorego.

Wyrokiem Sądu Powiatowego w Miechowie, za udział w napadzie 26-letni Józef Grabek i 20-letni Ryszard Sobon, zostali skazani na 4 lata więzienia. Pozostali oskarżeni: 25-letni Stanisław Janus, 41-letni Wincenty Kucybera, 19-letni Marian Gólski, 22-letni Ireneusz Gólski, 22-letni Józef Baranek i 21-letni Krzysztof Gierat otrzymali kary po 3 lata więzienia.

Jak wiadomo, posłani chuligani na stąpili drogę jadącej na syrenie karetce pogotowia, a następnie po bili jej kierowcę. Lekarz i sanitariusz skrzyli się przed rozwydrzoną bandą w jednym z okolicznych domów.

partią na czele zdolne są nie tylko do obalenia rządów klas wyższych, ale i zbudowania nowego życia bez nich i przeciw nim.

Kończąc swe wystąpienie Henryk Huber w imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, mieszkańców Ziemi Szczecińskiej oraz wszystkich obecnych na sali złożył na ręce wicekonsula ZSRR Wasilija FIODOROWA serdeczne pozdrowienia dla narodów Kraju Rad.

Następnie przemówienie wygłosił wicekonsul ZSRR w Szczecinie W. FIODOROW. Przekazał on serdeczne pozdrowienia społeczeństwu naszego miasta od narodów Związku Radzieckiego. W Fiodorow przypomniał trudną drogę Związku Rad od pamiętnego szturmu na Pałac Zimowy do obecnych osiągnięć gospodarczych i technicznych, do zbiorowego lotu radzieckich kosmonautów. Wicekonsul ZSRR podkreślił przyjacielskie związki Polski z ZSRR, przypomniał, że największym partnerem gospodarczym PRL jest Związek Radziecki.

Cześć oficjalną akademii zakończyło odegranie przez orkie

Wyrok w procesie szpiegów z Kostrzyna

ZIELONA GÓRA PAP. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego, rozstrajując na sesji wyprawowej w Zielonej Górze sprawę Zbigniewa i Elżbiety CHALADÓW z Kostrzyna, zwerbowanych w czasie ich pobytu w NRF przez wywiad zachodnoniemiecki, ogłosił w sobotę wyrok. Oskarżony Zbigniew Chalada skazany został na karę 9 lat więzienia oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat. Oskarżoną Elżbietę Chaladę sąd skazał na karę 6 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat.

Przewód sądowy, w oparciu o zebrane dowody wykazał niezbicie winę oskarżonych oraz skłódnolność ich działalności dla państwa polskiego.

I wróble czasem ćwierkają na fałszywą nutę...

Poniższy problem poruszony przez Trybunał Ludu, sądny jest zainteresuje również naszych czytelników.

Wskąd zacząć by należało od przytoczenia fragmentu listu nadesłanego do redakcji przez jednego z czytelników, ob. A. B. z Warszawy:

„Czy wy — towarzysze redaktorzy — zdajecie sobie sprawę z tego, że ostatnio coraz częściej dochodzą się pogłoski o przygotowywanej podwyżce opłat radiowych i telewizyjnych, o poważnym i majacym niebawem nastąpić udzieleniu po kartce posiadaczy samochodów osobowych i motocykli w postaci wprowadzenia dodatkowego podatku ponad aż w wysokości kilku tysięcy rocznie itp. itd. Nie wiem czy te pogłoski są oparte na prawdzie czy też wyszywane w palcu, wmyślanym, że psują one krew niemałej zwoła licie obywateli Rzeczypospolitej.

Jeśli nie możemy nie na ten temat ze względu na fatalny stan zdrowia pisać — to jeszcze rozumiem wasze milczenie. Ale jeśli możecie to czemu w prasie gliucho choć wróble na dachu swiergocia“

Cóż więc pozostaje nam, dziennikarzom, poza przyznaniem, że owszem pisać możemy, a za opó

nienie w reagowaniu na ćwierkanie wróbi oraz plotkarek biemy nie w pierś i wyjaśniamy, że wynikło ono w dużej mierze z faktu, że rozmaite pogłoski, czy — jak kto woli — plotki żywe są i żyją w rzeczywistości, nie więc zdążyć się wyjaśnić i sprostać, temat często staje się nieaktualny. Ta jednak plotka — jak slychać — z uporem wraca jako „żelazny“ temat rozmów i rozważań.

Mogliśmy wprawdzie przysłać w imieniu własnym i koleżów po piórze, że nie ma w niej ziłbka prawdy, każdy jednak spracowany finansowych orientacji nie musza najlepiej. I tu jednak — w resorcie finansów — z zaprzeczeniem — kate gorzy cznie wcieli — zamierzono podwyższyć opłaty radiowo-telewizyjne, czy podatek od samochodów. Do naradono nawet, by nie zwiększając bowa pisać — to jeszcze rozumiem wasze milczenie. Ale jeśli możecie to czemu w prasie gliucho choć wróble na dachu swiergocia“

Dość więc pozostaje nam, dziennikarzom, poza przyznaniem, że owszem pisać możemy, a za opó

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA“ — z NRF pod balastem.
S/S „SOLEK“ — z Danii pod balastem.
S/S „TCZEW“ — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
M/S „BYDGOSZCZ“ — do Zachodniej Afryki i drobnica.
M/S „NEREDIA“ — do Londynu z drobnicą.

Spośród najbliższych badań staty stycznych, jakie przeprowadzi GUS na czelo wyszła się spis przemysłowy jaki po raz pierwszy od 1948 r. odbędzie się w pierwszym półroczu 1968 r. Zaplanowano szereg ujęć statystycznych w takich dziedzinach, jak: ludność i jej struktura, spis placówek handlowych i gastronomicznych itd. Również na czelo wyszła się badania budżetów rodzinnych. Rozbudowie ulegnie także informacja, jaka GUS otrzymuje od terenowych korespondentów rolniczych i ogrodniczych. W najbliższych miesiącach planuje się zorganizowanie królowego zjazdu 400 najlepszych spośród terenowych honorowo korespondentów. (B)

48 rocznica Wielkiego Października

Pół wieku
i cała epoka

48 lat minęło od Wielkiej Rewolucji Październikowej w Rosji. Miara przemian, jakie zaszły od tego czasu w świadomości, jest stosunek do tego historycznego wydarzenia. W latach dwudziestych, kiedy stara Europa próbowała zawrócić bieg wydarzeń i powstrzymać rewolucję kordonek sanitarnych i zbrojną interwencję — w mieszczańskich domach Paryża, Londynu czy Wiednia niepodzielnie panował jeden tylko obraz bolszewika: człowieka z nożem w zębach. Apokalipsa była nierzadko porównaniem z mrozącymi krew w żyłach opowieściami, którymi straszyl się nawzajem zaciwi mieszczanie w zakurzonych salonach, czując, że drżą posady ich zmurszałego świata.

MINIĘŁO prawie pół wieku. Nie trzeba nawet przypominać o przemianach, jakie zaszły w tym czasie, nie trzeba przypominać o upadku imperiów kolonialnych, o powstaniu świata socjalistycznego, o tym, że Związek Radziecki zadziwił tempem swego rozwoju, osiągnięciami w podobno przestrzeni kosmicznej, konsekwencją w dążeniu do celów takich jak powszechne bezpieczeństwo, rozbrojenie i pokój.

Właściwie w naszych czasach nikt się już temu nie dziwi. A jeśli dziwią się czemuś ludzie na Zachodzie, to raczej temu, że Rosjanie jeszcze nie polecieli na Księżyc... Czy nie jest to niezwykły dowód przemian, jakie zaszły zaledwie na przestrzeni pół wieku?

ZDARZA się często, że drobne, najczęście mało dostrzegalne wydarzenia czy zjawiska stają się nowymi najbardziej wymownymi komentarzami, mogą zastąpić najbardziej uczony i długi artykuł naukowy.

Wzmyńmy na przykład słowo „SOCJALIZM”. Słowo, bliskie kiedyś tylko ludziom postępu, a znienawidzone przez tych, co reprezentowali kapitalizm chociaż nie było jeszcze socjalizmu, chociaż Związek Radziecki borykał się z głodem, wojną do-

pową i z interwencją, chociaż była to tylko idea, nie wypełniona żywą treścią.

Dzisiaj, po latach, które niosły z sobą nie tylko osiągnięcia w budowie socjalizmu, ale które pokazały także trudności, wypaczenia czy błędy — słowo to wtargnęło trwale do światowego słownika i znalazło się na ustach nawet takich polityków, których najmniej można by posadzić o sympatie dla socjalizmu.

W Ameryce swego czasu nawet prezydent Truman, co nie znaczy, że prawdziwy socjalizm miał na myśli, ani też że sympatyzował z ZSRR. Ale ten polityk, zaprzęgnięty w machinę zimnej wojny, ku pieckim sprytem wyczuł musiał, że w świecie rośnie koniunktura socjalizmu.

Kiedy w następnej epoce wyzwalali się zaczęły jeden po drugim zależeć jeszcze kraje Kolonialne Afryki i Azji — wiele z nich powoływało się w swoich programach na socjalizm. Nie był to socjalizm, który można porównać z wzorami Marksa czy Lenina. Ale przywódcy tych krajów studiowali uważnie ich dzieła i w programach tych próbowali uwzględnić niektóre bardzo istotne elementy, takie jak nacjonalizacja bogactw narodowych, uniezależnienie się od obcego kapitału, nacisk na industrializację, reforma rolna i inne postępowe przemiany.

Przykład krajów socjalistycznych pokazywał młodym państwom szczytą drogę do odrobienia zafowania, było to możliwe w kapitalistycznych warunkach rozwoju. W Birnie, Indii, Egipcie, Algierii czy Tanzanii można odnaleźć ślady rozumowania, w których socjalizm łączy się nierozdzielnie z prawdziwą niepodległością i rozwojem. I to także jest dowodem konkretnych przemian już nie tylko w świadomości narodów, ale również w światowym układzie sił.

Dzisiaj nikt nie kwestionuje tak oczywistej prawdy, że właśnie Rewolucja Październikowa dała początek wielkim ruchom wolnościowym na wszystkich kontynentach i że istnienie pierwszego kraju socjalistycznego było moralną podporą dla walczących narodów. Dla krótkowzroczni politycy mogą

ludzi się, że takie czy inne rozbieżności ideologiczne potrafią zahamować postęp idei, której słuszność dowiedziona została przez historię. I tylko powierzchniowi obserwatorzy mogą nie dostrzegać, że właśnie istnienie świata socjalistycznego stworzyło nowe kryteria życia międzynarodowego, takie jak pokojowe współistnienie czy współzawodnictwo dwóch systemów i podważyło stare jak świat pewniki, takie jak nieuchronność wojen.

Czyż tego samego nie wystarczy, aby stwierdzić, że 48 lat temu weszliśmy w nową epokę?

ZOFIA ARTYMOWSKA



Na zdjęciu: tak żołnierze rosyjscy przyjęli wieść o obaleniu caratu. CAF

Moskiewskie perły
rosyjskiej architektury

MOSKWA to nowe, socjalistyczne miasto. W okresie władzy radzieckiej w stolicy Związku Radzieckiego pojawiło się немало gmachów publicznych, całych zespołów architektonicznych. Ubrały się w granit i beton nadbrzeża rzeki Moskwy, nad jej nurtem przerzuca godne uwagi mosty. Na miejscu byłych przedmieść położonych na południu i w zachodzie stolicy — na Cze remuskach, Filiach, Bogorodskom, Nowych Kuźminkach, Choroszewo-Mnievnikach wyrosły wygodne rozplanowane, okolonie zielonymi pasami nowe dzielnice mieszkalne z wiełopiętrowymi domami.

Zrekonstruowane szerokie magistrale powiązały centrum stolicy z jej peryferyjnymi rejonami. Ciężkimi architektonicznym zespołami będzie budujący się obecnie rejon nowego Arbatu. Moskwa przystroila się nowymi portami lotniczymi i stacjami metra, hotelami i wieżowcami, pomnikami, a przy tym nie straciła swego artystycznego, narodowego oblicza, troskliwe chroniące perły rosyjskiej architektury. Trudno nawet wyliczyć wszystkie najważniejsze pomniki architektury, będące pod ochroną państwa. Ten kto przyjdzie do Moskwy i chce zobaczyć jej najwspanialsze zabytki — nie może planować na podobny cel jednego dnia.

Przeszło osiem wieków liczy Moskwa. Przez te lata zbudowano wiele pięknych pomników ludowej architektury, które weszły do skarbnicy światowej sztuki. Najlepsi radzieccy architekci, rozbu-

dowując stolicę starają się zachować historycznie ukształtowany styl zabudowy Moskwy i równocześnie nadać miastu współczesny pod względem architektonicznym wygląd.

Od czego zacząć zwiedzanie, jakie pomniki architektury widać, gdzie zobaczyć katedry, gdzie wejść do muzeów? Myślę, że trzeba zacząć od starego Kremļa. W XV i XVI wieku powstały znane całemu światu z fotografii i obrazów zabudowa murów Kremļa. zaczął kształtować się zespół takich pomników starożytności rosyjskiej architektury, jak sobory Uspieński, Archangielski i Blagowieszczeński, Sala Granitowa, dzwonnica Iwana Wielkiego, Blagowieszczeński Sobór był cerkwia prywatną rosyjskich carów, a w Uspieńskim odbywała się koronacja. Niemało tajemnic chronią ściany tych cerkwi, niemało skarbnicy rosyjskiej sztuki zobaczy tutaj zwiedzający. Wśród nich piękne freski, ikony namalowane przez wspaniałego Andrieja Rublowa, drewniane rzeźby, artystyczne odlewy i przedmioty kute w metalu.

Na Kremlu znajduje się gmach, w którym urzęduje Rada Ministrów ZSRR, Zbudował go w XVIII wieku Matwiej Kazakow. W tym gmachu odczuwa się troskliwą opieką muzeum — mieszkanie Włodzimierza Iljicza Lenina, gdzie Lenin mieszkał w latach 1918—1923. Niemało jest jeszcze na Kremlu godnych uwagi budowli — baszty i soborów, pałaców i sal. W ich dziedzińcu Archangielskiej, Wielki Kremłowski Pałac ze znaną salą Georgiewską, Zbrojownia i Kremłowski Pałac Zjazdowy — nowoczesny budynek organicznie powiązany z zespołem całego Kremļa. Zwycię, mówiąc o Kremlu — w muślach przywołuje się widok Placu Czerwonego — jednego z najstarszych placów Moskwy. Nasi przodkowie używali słowa „krasnyj” w znaczeniu: piękny. I rzeczywiście serce stolicy — Plac Czerwony — jest piękny.

Niedaleko Placu Czerwonego, w Alei Marksa, znajduje się stary gmach pierwszego rosyjskiego uniwersytetu zbudowany w XVIII w. według projektu architekta Matwieja Kazakowa. Obecnie to tylko nieliczna część uniwersyteckiego zespołu, trzon którego stanowi gigantyczna budowla na Wzwyżkach Lenina. Na tym samym projekcie Marksa znajduje się Państwowa Biblioteka ZSRR im. W. I.

Lenina. W jej czytelniach pracował Lenin, przychodzi tu miliony moskwičan. Obecnie biblioteka zajmuje dwa budynki. Nowy, wyrosły w okresie władzy radzieckiej i stary zbudowany w XVIII wieku według projektu znanego rosyjskiego architekta Wasilija Bazenowa. O dziesięć minut drogi spacerem od Biblioteki im. Lenina, na placu noszącym imię wspaniałego rewolucjonisty Jakowa Swierdłowa, wznosi się jeden z najstarszych w świecie budynków teatralnych — Państwowa Akademicka Teatr Wielki ZSRR. Po pożarze w 1853 r. teatr był wewnątrz przebudowany, powiększono widownię. Ale ogólny kształt budynku pozostał taki sam, jak w momencie powstania teatru w początkach XIX wieku.

Wiele jest w Moskwie narodowych pomników i pięknych architektonicznych budowli. Trzeba je zobaczyć na własne oczy. Przyjeżdżcie do Moskwy a polubicie nasze miasto tak gorąco i mocno, jak lubimy je my — moskwićanie.

MARINA KANIŁSKAJA
(AP „Nowosti”)

Jednoszynowe koleje
w Moskwie i Kijowie

WIELU specjalistów do komunikacji uważa, że jednoszynowe koleje już w niedalekiej przyszłości wypierze inne środki komunikacji, zwłaszcza w miastach. Konstruktorzy i inżynierowie radzieccy pracują już od dłuższego czasu nad prototypem takiej kolei. Planuje się, że pierwsze linie zbudowane zostaną w Moskwie i Kijowie.

Na terenie kijowskich zakładów elektro-transportowych zbudowano doświadczalną linię długości 100 m. Przeprowadza się na niej próby pierwszego wagonu oraz motorów napędowych.

Ornitopter dla każdego

RADZIECKI wynalazca Iwan Winogradow oświadczył w sobotę, że buduje aparat latający, który pozwoli każdemu fruwać w powietrzu na podobieństwo ptaka. W odróżnieniu od dotychczasowych ornitopterów, poruszanych mięśniami pilota (tzw. mięśniolotów), aparat Winogradowa zostanie wyposażony w silnik.

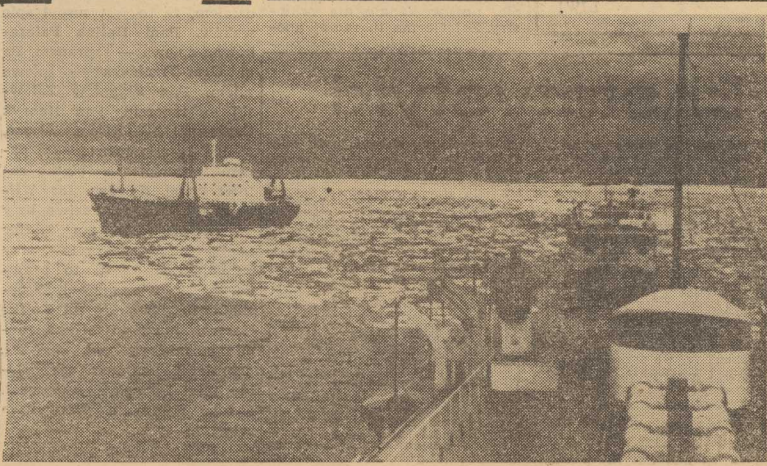
Winogradow oświadczył, że jego ornitopter silnikowy będzie jedynym z składanymi skrzydłami, zmontowanymi na osi dotychczas na wysokości pleców pilota. 73-letni wynalazca na nadzieje ukończy budowę pierwszego egzemplarza w przyszłym roku.

Winogradow twierdzi, że latanie jego ornitopterem będzie najzupełniej bezpieczne, ponieważ w razie defektu silnika aparat może opasać na ziemię jak spadochron.

„Brama Arktyki”

Zatoka Jenisieju pod Krasnojarskiem nazywana przez ludność miejscową „Bramą Arktyki” — osiąga w niektórych miejscach szerokość do sześciu kilometrów i usiana jest małymi wyspkami. Właśnie dobiega końca okres kiedy zatoka wolna jest od lodu, który już niedługo skuje jej wody — uniemożliwiające żeglugę.

Na zdjęciu: statki w zatoce Jenisieju. CAF



Więcej pieniędzy - więcej kłopotów?

Od miesiąca płacimy już nowe czynsze. Zwiększają one w sposób wyraźny środki zarządów budynków na remonty i konserwację domów. Chodzi tu nie o główne naprawy, ale o bieżące, drobniejsze remonty. Jak wiemy, właśnie od tych „drobiazgów” — niewielkich, nie wymagających poważniejszych nakładów prac — zależy w głównej mierze żywotność budynku, a w konsekwencji termin kosztownego remontu kapitalnego. Taka była też intencja zarządów o zmianach czynszu — zapewnić większe środki na remonty bieżące.

Pieniądże te napływają już do kas ADM w wcale okazałych sumach. Oblicza się, że do końca bieżącego roku szczebińska administracja domów otrzymają na bieżące remonty 5 mln zł. Nie jest to mało. Tu już widzę uśmiechniętych i zacierających z zadowolenia ręce Czytelników, którym marzy się naprawa zniszczonego okna, reparacja futryny, male przetracie tyńku w pokoju. A w ogóle należy się cieszyć, że nareszcie gospodarstwo zostało potraktowane zgodnie z potrzebami! Niestety trzeba jednak przetrzeć lokatorów czekających na szybki remont — przed zbytnim optymizmem.

Okazuje się bowiem, że dodatkowe fundusze na remonty sprawiły naszej administracji i gospodarce komunalnej więcej kłopotów, niż oczekiwanej poprawy. Rzecz w tym, że napływających wciąż pieniędzy nie sposób wykorzystać. Po prostu nie ma ich kto — jak mówią budowlani — przerobić. Jeszcze przed zmianami opłat czynszowych zgłoszenia napraw i remontów czekały w długiej kolejce, na ogół rzadziej z braku pieniędzy, a najczęściej z niedostatków fachowców do prowadzenia napraw.

Zarządy budynków mieszkalnych mają — jak każde przedsiębiorstwo — ustalone generacje wskaźniki zatrudnienia i funduszu płac. Przekroczenie tych wskaźników jest oczywiście niedozwolone. I tu stwierdzamy paradoksalną sytuację: nakłady na remonty bieżące zostały zwiększone, ale LIMITY ZATRUDNIENIA I FUNDUSZU PŁAC POZOSTAŁY NIEZMIENIONE. A więc nadmiar miejsca i... nadmiar biurokracji, lub też, o gładziej mówiąc — brak odpowiednich decyzji. Rzecz dziwna tym bardziej, że statyczne limity zatrudnienia w stosunku np. do „ustępu dla ludności” zostały zmienione. Na drobniejszych jednak remontach, przeprowadzanych w budynku i służący bezpośrednio lokatorowi, nie jest owa „ustępa” dla ludności. Można się nawet z tym zgodzić, bo przecież korzysta z niej w równym stopniu sam inwestor — DZBM, będący właścicielem budynku. Trzeba jednak znaleźć wyjście, aby zwiększone środki na bieżące remonty nie przepadały.

Jak się zorientowaliśmy szczebińskie władze gospodarki komunalnej przygotowały wiele propozycji sprawniejszego prowadzenia remontów. Proponuje się np. wydzielenie w DZBM, a także w niektórych ADM, specjalnych brigad i zespołów zajmujących się specjalnie drobnymi naprawami i remontami. Opracowuje się szczegółowy program potrzeb remontowych w rozbiu na poszczególne branże. Niezwykle istotne jest przecież rozpoznanie, czy bardziej nam akurat potrzeba np. robót stolarskich, hydraulicznych, czy też zdunkich? Wszystkie robizja się jednak o owe nieznaczne limity i wskaźniki. Dobrze rozumiemy trudność naszych komunalnych i gorąco apelujemy do kierownictwa resortu o jak najszybsze przekazanie „terenowi” konkretnych decyzji w sprawie remontów bieżących. Decyzje te nie potrzebują czasu na rozstrzygnięcie wszystkich związanych

z tym problemów i wydanie przepisów wykonawczych. Wie my jedno. Jeszcze trwa, choć właściwie już się kończy jesieniany sezon budowlany, a w dużej części także i remontowy. Trudno przecież wyobrazić sobie przestawianie pieca, czy wymywanie okna w mieszkaniu podczas zimowych mrozów. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że o tym w Warszawie zapomniano.

Czy sytuacja ta oznacza, że u nas, na miejscu zrobiono już wszystko, aby dobrze przygotować szeroki front remontów bieżących? Wydaje się, że w oczekiwaniu na centralne decyzje, szczebińskim komunal

nym wymyka się kilka ważnych spraw. Myślę tu przede wszystkim o ostatecznym przygotowaniu organizacyjnym DZBM i ADM do podjęcia drobniejszych prac remontowych na szeroka skalę. Czas także na nawiązanie kontaktu z przyszłymi wykonawcami tych prac — z rzemieślnikami. Na napływy setek robotników do stałej pracy w DZBM nie ma co liczyć. Można jednak wykorzystać osoby zatrudnione w innych zakładach, które na pół, ćwierć etatu lub w godzinach zleconych mogły by zająć się naprawami w budynkach. Jest chyba także możliwość zatrudnienia do tych prac w niewielkim wymiarze godzin rencistów i emerytów.

ADM już dziś narzekają, że lokatory stawiają coraz ostrzejsze wymagania, argumentując — „więcej płacimy — więcej wymagamy”.

Wymagania te będą w dalszym ciągu rosły. Trzeba więc zrobić wszystko, by wyjść im naprzeciw niezależnie od „wysokich” decyzji i uchwał.

K. KULIG

Do anonimowego proroka

List wzbudził moje najwyższe zdumienie. „Kochana — pisał anonimowy nadawca — módl się i proś o pokój”. Poniżej zamieścił wezwanie do świętego Antoniego, które miałam przepisać 13 razy, wysłać sympatycznym bliźnim, bez podania adresu zwrotnego. Za spełnienie tej w rzeczy samej drobnej powinności autor wezwania obiecywał mi, że „w 13 dniach spotka cie szczęście spowodu modlitwy pewien proboszcz spełniająca tą modlitwą wygrał pół miliona złotych, dwaj żołnierze spełniająca tą modlitwą zostali bogaczami. Jeden człowiek zniszczył tą kartkę utracił swą ukochaną małżonkę drugi zaś przetrzymał tą kartką 13 dnia spłonił tragicznie. List ten — pisał dalej mój Anonim — zapoczonikowany w Ameryce ma obejść cały świat.”)

Hm, zastanowiłam się. Postanowiłam wypróbować zakładkę autora listu, jako że drzemie we mnie — nawet w odniesieniu do spraw natury metafizycznej — dusza ryzykanka.

Kochany Mój Anonimie! Przetzymałam list przez dni 12 (słownie dwanaście dni) i nie spłoniłam tragicznie. Zniszczyłam też kartkę i nie utraciłam ukochanego małżonka. Żadna z plag egipskich nie dotknęła zatem mej skromnej osoby.

A w ogóle mam do Ciebie, anonimowy Nadawco, poważne pretensje. Twój list, zapoczonikowany w Stanach Zjednoczonych, nie nastawił jakoś pokojowo tamtejszych wojowniczych polityków i biznesmenów. To Twoje rzekome eldorado pokoju prowadzi nadal okrutną wojnę w Wietnamie, która przynosi co dzień pożoże, zniszczenia i śmierć setkom Bogu ducha winnych ludzi.

Niedouczony Proroku! Życzę Ci z całego serca, byś wygrał milion złotych w Toto-łotku, ale błagam — nie pisz i nie każ ludziom czytać bredni, w które nikt rozsądny nie uwierzy! Nie pisz bredni również i dlatego, że obrażają uczucia religijne Twoich współwyznawców.

LIWI

* pisownia wg oryginału

Dwa luki statystyki

PÓŁ CZARNEJ PRZY RADIOODBIORNIKU

Mieszkańcy wsł wydan w I półroczu rb. na żywność prawie 39 proc. wszystkich swoich wydatków handlowych (w analogicznym okresie 1963 r. — 42,2 proc.). Wskaźnik wydatków na artykuły gospodarstwa domowego został niezmieniony — 30,4 proc. Wśród produktów spożywczych największą kaniere zrobiła kawa: w I półroczu rb. ku piono jej na wsi 446 ton, gdy w I półroczu 1964 r. — 395 ton. Wśród wyrobów przemysłowych aparaty fotograficzne: odpowiednio 14 i 8 tys. sztuk, oraz radioodbiorniki: 45 i 29 tysięcy sztuk.

SZLACHETNE ZDROWIE

Mamy już w kraju 38 tys. lekarzy (32,1 na 10 tys. mieszkańców), ale ich rozmieszczenie pozostawia wiele do życzenia. Przeszło 18,3 tys. eskapulów praktykuje w miastach

wojewódzkich (z czego w stolicy 5,5 tys.), a tylko 2,2 tys. na wsi. Spóród 10 812 lekarzy-specjalistów, w miastach pracuje... 10 398.

UBYWA KIN

W końcu czerwca rb. mieliśmy o 37 kin mniej, niż 31 grudnia 1964 (w miastach mniej o 29, na wsi o 15). Na ten bilans składa się m.in. znaczny spadek liczby kin w województwach katowickim — o 11, opolskim — o 13, we wrocławskim i zielonogórskim — o 11 w każdym. Natomiast w miastach wydziałowych, z wyjątkiem Łodzi, kinematografów wciąż jeszcze przybywa: w Krakowie 6, we Wrocławiu 5, w Poznaniu i Warszawie — po dwa.

ZUS PŁACI

Rosną świadczenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Portfel rent (nie licząc kolejowych), który wynosił 82,537 mln złotych w czasie

Kawiarnia pod muzami



nimowe i wydawałoby się, że niewdzięczne. Lecz nie ma takich — niewdzięcznych zajęć — dla kochających sztukę. My o tym wiemy zresztą, że to, co solisci, primadonny, na scenie nie produkują, pochodzi też i z korepetytorów wysiłku. Zadowolone publiczności im tak że daje satysfakcję.

Pan Izydorek poza tym, jako akompaniator — a role akompaniatora uważa za swoje powołanie muzyczne — współpracuje również z „Estradą” i Filharmonią Szczecińską. I jeszcze... I jeszcze, zauważcie państwo rozpiętość kierunków i możliwości — komponuje piosenki. Niedawno nawet został laureatem konkursu na piosenkę, szczebińskiego radia. Ta nagrodzona jego pieśń dosyć się nakrętnowo nazywa „Noc”. A inna jeszcze czarna pana Izydorka nazywa się dosyć romantycznie: „Beatrice”.

Muzyka od czarnoksiężnika

Miesiąc akurat temu czcigodny nasz „Kurierek” obchodził z wielką pompą, bo tak i należało, niemniej szacunku warty jubileusz swego dwudziestolecia. Spiewaly wtedy „Kurierkowi” wszystkie muzy. Szczecińskie i nie szczecińskie. I nawet pryncypałow. Jubileuszową glorią tą podochocony, zacząłem liczyć ile tu już razy na tym miejscu spotykam się co niedzielę z moimi szanownymi rozmówcami i oczywiście — największa to dla mnie satysfakcja i przyjemność — z PT Państwem. Wyszło, że dzisiaj po raz pięćdziesiąty. Okazja to też do małego jubileuszu. A jak go uczcić?

Mam szczęście. Powstał w Szczecinie bowiem przed paru miesiącami, dokładnie w maju tego roku — w maju, miesiącu sonatin księżycowych — nieduży, pięćosobowy, zespół młodych ludzi, pragnących popularyzować — bo rozkochanych w niej — muzykę starych mistrzów. Cóż piękniejszego niż na jubileusz (w dobie big-beatu!), nad taki koncert — balsam dla serca i duszy.

Koncertu, niestety, nie mogę tu zaranżować, bo i w jaki sposób? Jak do tej pory, gazet się jeszcze nie drukuje na płytach. Ale artyści nasi — jeszcze nazwy dla siebie nie wymyśliłi, a może ktoś im w tym pomoże? — popisywali się już przed szczebińskimi mikrofonami i w zasłużonej księgarni „Klubowej” na SDM, zatem już wielu z państwa miało okazję ich usłyszeć. Dzisiaj niech będzie wolno mi przedstawić państwu założyciela tego zespołu młodych ludzi, jego inspiratora i kierownika.

Pan IDZI IZDOREK, on właśnie, na co dzień — od piątku lat — jest korepetytorem solistów szczebińskiej operetki. W czasie przedstawień na Potulickiej państwo go oczywiście nie widziecie ani na scenie, ani w kanale dla orkiestry. Zajęcie ma tu raczej ano-

To bardzo cenne, gdy artysta umie pięknie nazwać swój utwór. Muzyka jest zresztą wielką czarnoksiężniczką.

Swoje z muzyką flirty zaczął pan Izydorek — bardzo, bardzo młodo — od czarodziej skich, ponoć skrzypek. Dostał je od rodziców w prezencie. (Zbliża się gwiazdka, więc uważajcie państwo, jakie swym dzieciom zyskować podobarki. Bo, niestety, nie zapasam, ale możecie natrafic też na jakies skrzyпки od czarnoksiężnika.) Wic zaczął nasz artysta od skrzyppca. A potem, ale już znacznie później, próbował i organów, bo, jak mi to pięknie, a wzniosle wytulamy! — imponowała mu potęga ich tonów, uskrzydlająca człowieka. Wniosek z tego, że pan Izydorek, artysta przecież jeszcze młody, bardzo poważnie i, jak już powiedziałem, wzniosle traktuje muzykę jednakowoż nie miał takich możliwości nauki gry na organach, co na fortepianie. Został więc w rezultacie — pozwólcie państwo, że użyję archaicznego wyrażenia — „fortepianista”. Z dyplomem od szczebińskiej profesorki, pani Haliny Nowackiej.

Gdy wdrypałem się do pana Izydorka na piąte piętro kamienicy przy ulicy Farniej, gdzie mieszka — już od drugiego pietra dźwięczał mi subtelny gamani ten fortepian artysty. Było mi stodoziej z każdym stopniem. Dosyć co prawda mecząca jest taka na piąte piętro (bez windy!) wspinaczka, ale tu, w mieszkaniu pana Izydorka jaka za to rekompensata! Ten widok z okien na stare miasto! Przy starej muzece! Gwiazdy, tylko gwiazdy! Chwyta! Już teraz wiem, dlaczego właśnie tu, zdomowili się dawni mistrze: Gerwazy Gorczycki, Bartłomiej Pekieli, St. Sylwester Szarzynski. Nie tylko śpiewać tu a śpiewać...

Bo tego jeszcze nie powiedziałem, że to jest zespół śpiewaków. Pani Halina Paterekówna śpiewa — sopranem. Pani Gros-Trzczińska — śpiewa altam. Pan Zbigniew Zalewski — tenorem. Pan Henryk Czyżewski — basem. Słyszcie, że już ta artystyczna — z panem Izydorkiem — piątka zainteresował się dyrektor Wilkomirski (oby prawdziwie było to wieści) i że ma zamiar „nająć” ją do koncertów przy kandelabrach. Jeśli to prawda, to kto wie, może i Szczecin rozdziewięcy się na Polskę starymi muzycznymi balladami i madrygalami, sułtami, choralami, kantatami, jak słynie nimi Poznań i Bydgoszcz. I tego miłym, a pracowitym artystom życzę.

JAROMIR TRYGLAW



Beatles
„przy orderach”

Czwórka długowłosych śpie-waków angielskich „Beatles” pokazuje fotoreporterowi Me-dale Imperium Brytyjskiego, które otrzymali od królowej angielskiej. Od lewej: Paul McCartney, George Harrison, John Lennon i Ringo Starr.

CAF

Expo 67

Mniej więcej za półtora roku o-tworzy swe bramy pierwsza oficjal-na wystawa na zachodniej półkuli, zorganizowana dla uczczenia stule-cia konfederacji kanadyjskiej i 325-lecia założenia Montrealu. W wysta-wie, na którą przeznaczono piękne tereny pod miastem — jubilatem weźmie udział 40 krajów. Przewiduje się wydatki 30 mln. kan. dolarów, z czego połowa przypadnie tury-stom z USA.

Temat wystawy — „Człowiek i je-go świat”. Przegląd osiągnięć czło-wieka na ziemi (selegając 15 tysiąc-ty lat wstecz) dzieli się na nastę-pujące działy: „Człowiek — posaż-kiwca”, „Człowiek — twórca”, „Człowiek — producent” i „Czło-wiek we współności”.

Czemu nie jarzyski?

Dozorca ZOO w miejscowości Fleischacker (USA) napisał na po-daniu o licencji samochodowej: „Zjedzona przez słońca”. Okazało się, że poprzednia licencja znajdo-wała się w jego «artefakcie», który u-padł zbyt blisko trąby słońca. Zar-łoznie zwierze pochłonięło „smacz-ny kasełek”, nim dozorca zdolał te-mu przeszkodzić.

Rzymskie mile

Legionści Cezara kładli kamie-nie milowe, widoczne jeszcze po-dzisiaj dzień po Salzburgu. Ostat-nio, nie ruszając kamieni z miej-sca, Austriacy wyposażyli je w specjalną osłonę, zabezpieczającą przed erozją. Droga mierzona tymi kamieniami służyła od 193 roku n.e. jako trakt handlowy.

Kurier z muszka

(1-7. XI. 1949 R.)

- ♦ W SALI WRN odbyła się uroczystość z okazji zakończenia budowy pierwszego w Szczecinie szybkościowca. Na uroczystości tej przedomnik pracy — Rajman, otrzy-mał nominację na wicedyrektora w Szczecińskim Zjednoczeniu Przed-siebiorstw Budowlanych.
- ♦ W RAMACH Miesiąca Pogłę-biania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybędzie na występy do Szczeci-na Narodowy Zespół Gruzński.
- ♦ W SZCZECINIE oddano do u-żytku w porcie nowe nabrzeże — Bytomskie nad Parnicą, gdzie prze-niesione zostaną cztery dzwigi z nabrzeża Katowickiego.
- ♦ Z OKAZJI 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październi-kowej kolejarze szczecińskiego węzła kolejowego wystosowali list do robotników, techników i inżyn-ierów brianskiego okręgu kolejowe-go. List rozpoczyna się słowami: „Porwani Waszym entuzjazmem, zachęceni Waszym przykładem...”
- ♦ W KONKURSIE na sztukę i muzykę radziecką w eliminacjach powiatowych zwyciężyły 2 zespoły ZSCh, które staną 5 i 6 listopada do eliminacji wojewódzkich w Szczecinie.
- ♦ W SZCZECINIE obradował pierwszy Okręgowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Spół-gdzielczych.
- ♦ SZCZECIŃSKI Urząd Morski zorganizował dokształcający kurs dla oficerów portu i bosmanów, na który uczęszcza około 30 osób.

SZPERACZ

Czy powstanie „polski dr Kildare”?

Najskryższe marzenia kinomanów zostaną w pełni za-spokojone; telewizja polska przyniesie w swoim progra-mie na rok 1966 aż 800 godzin na film. Z tych 800 godzin — zaledwie 80 wypełnią filmy fabularne oraz krótko- i średnio-metrażowe produkcji polskiej, zaledwie 30-35 godzin — fil-my telewizyjne, wyprodukowane w Polsce specjalnie na po-trzeby telewizji. W dorywczych notatkach prasowych po-informowano już, jakie to będą filmy, a niektóre serie jak np. „Wojna domowa” Zientarowej i Gruzy weszły już na mały ekran.

Gotowy jest — i przezna-czony w najbliższym czasie do projekcji — film St. Różewi-cza według scenariusza T. Ró-żewicza „Piwo”, Trzosa i Iro-dyńskiego „Śmierć w środ-kowym pokoju”, Antczaka we-dług Puszkina „Wystrzał”. Ma-jącego według Gautiera i Merimee’go „Opowieści niezwy-kłe”, seria sensacyjno-przygo-dowa Iphorskiej i Barei „Ka-pitan Sowa na tropie”, Hena „Perły i dukaty”, rozrywko-we — Kondratiuka „Monolog trebacza”, Kobylńskiego „Mi-łość na stronie” i Cichiszwił-ego „Portret”, wreszcie filmy muzyczno-baletowe i tzw. te-le-dyski.

TO WSZYSTKO JEDNAK MAŁO! Sytuację niewiele zmienia fakt, że w końcowej fazie produkcji jest dawno już zapowiadany serjynj film Przy-manowskiego i Naleckiego „Cztery pancerni i pies” oraz Skowronskiego i Antczaka „Mistrz”, że w końcowej fa-zie są prace nad filmem Ryb-kowskiego „Odwiedziny o-zmroku” oraz groteska Kon-dratiuka „Chciałbym się ogo-lić”. Trwają prace nad dal-szym ciągiem serii „Podziemi-ny front”, akcją por. Granita, „Na rozdrożu”, „Kolegium”, „Szachy”, „Bez aktu oskarże-nia” — wszystko jedno- lub dwuodcinkowe. Duże zaintere-sowanie (i nadzieje) budzi se-ria T. Kwiatkowskiego „Jano-

sik” i filmowa adaptacja „Pa-na Wołodyjowskiego” dokon-a-na przez J. Lutowskiego „Przy-gody pana Michała”. Miałby to być odpowiednik polskiego „Znaku Zorro” czy też „Robin Hooda”; na filmy tego rodza-ju istnieje duży popyt nie tyl-ko w Polsce. Aby zadość uczynić najskryższym nawet mar-ziom telewidzów — myśli się o filmowej adaptacji arcydzieł literatury światowej, głównie klasycznej, gdzie w planach widnieje Stevenson i Green, Czapek i Merimee, Leskow i Hoffmann w cyklu „Opowieści niezwykłe”, a także seria „Dr Antoni Czechow przyjmuje”. Z polskich klasyków — projektu je się telewizyjną adaptację filmową Prusa i Zeromskiego, Konopnickiej i Tuwima. Bom-bą powinien stać się (obw.) projektowany polski „dr Kil-

Z wizytą

„Anna Karenina” oraz „Wojna i Pokój” należą do tych dzieł literackich, które czy-tane wielokrotnie stają się zawsze przeży-ciem, dzieł literackim mistrzostwu, wiel-kiemu artystomowi okreśania sytuacji i zna-omości przedmiotu opowieści. Opisy batali-istyczne w „Wojnie i Pokoju” należą do naj-lepszych, jakie znamy. Do dziś w Moskwie znajduje się dom Lwa Tolstoja, gdzie mieszkał on od 1887 do 1901 r., notabene przy ulicy Lwa Tolstoja. Odwiedziny w tym do-mu pozwalają na zbliżenie się do wielkiego pisarza, bowiem scenaria tego starego domu: portrety, meble i fotografie mają siłę zachowywania śladów życia, przedłużania go na lata.

Dom Tolstoja urządzony jest jak ognis, dzięki podpisaniu przez Lenina 6. IV. 1920 roku Dekretu Rady Komisarzy Ludowych o unarodowieniu posiadłości pisarza.

Pierwsze wrażenie, to nadzwyczajna dba-łość o szczegóły. Jest tam wiele przedmio-tów, używanych przez pisarza i rodzinę — nawet tych najdrobniejszych, osobistych, odnosi się wrażenie jakby było się gościem kogoś, kto zaledwie przed chwilą odszedł.

Oprócz literatury, muzyki i zagadnień so-cjalnych Tolstoj interesował się również ma-larstwem. Osobiste kontakty z malarzami rosyjskimi, jego z nimi przyjaźnie, to byłyby drugi rozdział opowieści o życiu T-łstoja.

W starannie oparowanym przez J. Czeb-otarięuską terminarzu zdarzeń, dotyczą-cych życia Tolstoja, przewija się wiel-ki spotkań z wielkimi malarzami: 1898 — Tol-stoj odwiedza szkołę malarstwa, gdzie stu-diuje Tatiana — jego córka, rozmawia o sztuce z Pierowem i Priesznikowem. W 1882 poznaje M. Gaja, który później, będąc jego częstym gościem, wykonuje portret Tolstoja. W 1882 roku Tolstoj poznaje malarza Szu-rikowa. W 1884 r. przebywa tu Riepin. Tol-

W perukę czesana

Ostatni krzyk londyńskiej mody: kapelusze — peruki z grubej wełny.

CAF



Rozmowy w altanie 0 ziemniakach

Dymy ogniska smuły się po-gazkach drzew. Pogwiżdżąc rzewną melodię pan Michał co chwilę dokładał do ognia zgrab-ione zeschnięte łęty i liście.

— Przydałoby się teraz kilka ziemniaczków! Lubi pani ziem-niaki pieczone w ognisku?

— Jeszcze jak!

— Ja nawet skórki nie zdejm-uję, tylko zjadam pieczone, chrupiące ziemniaczki razem ze skórka.

— Bardzo słusznie. Ziemniak jest pełnowartościowym pokar-mem podobnie jak np. mleko, tylko że gros witamin i białka znajduje się już pod skórka. Dlatego mądzy ludzie gotują ziemniaki z lupinami i wyrzu-cają jedynie samą skórka. W

nabardziej eleganckich loka-lach podaje się także właśnie ziemniaki. Niektóre ziemniaki, jak np. Bintje, są tak smaczne, że można je nawet jeść bez okras.

— Jakże?

— Bintje. Jest to odmiana ziem-niaków nie rozspukujących się tzw. ziemniaki sałatkowe, bar-dzo poszukiwane na rynkach Europy.

— Ja bardzo lubię ziemniaki rozspukujące się.

— No właśnie, większość Pol-aków woli ziemniaki rozspu-kujące się po ugotowaniu, jak np. Lenino.

— Nie styszałem o takiej od-mianie.

— W Polsce uprawiamy prze-zo 65 odmian ziemniaków, tru-dno żeby pan wszystkie znał. W samym woj. szczecińskim z ziemniaków jadalnych uprawia się m. in. Wysoborski, Flisak, Epokę, Gromadzkę, Pioniery i jedne z najmniejszych, bar-dzo żółte, czyli z dużą ilością karotenu — Kaszubskie.

— Tyle tych odmian. Szkoda że nie można zamawiać ich wg. odmian.

— Właśnie można. Np. WZ PGR zaopatruje niektóre instytu-cje w dowolne odmiany ziem-niaków, wg. życzenia klientów.

— Jaka odmianę wybrałaby pani dla siebie?

— Bardzo smaczne są Bemy.

— A Bintje?

— O, Bintje są tylko na eks-port.

OGRODNICZKA

Inwazja wielorybów na Londyn

LONDYN PAP. Około 30 wielorybów, z których najwięk-szy ma 8 metrów długości, wpłynęło Tamizą w głąb ładu docierając do Londynu. Gdy wiadomości o tym wydarzeniu pojawiły się w prasie, właścici-elem jednego z cyrków zaofero-wał 100 funtów na złapanie ży-wego wieloryba. Policja nie po-zwoliła jednak na rozpoczęcie polowania, opierając się na wy-danym przed 80 laty ustawo-dawstwie, które zabrania wszel-kich połowów w tej części Tam-izy. Równocześnie odnalezio-no jeszcze dawniejsze prawo, które stwierdza, że wszystkie wieloryby w rzekach brytyj-skich są własnością królowej.

Popularność

Uniwersytecka Agencja In-formacyjna zwróciła się do młodzieży akademickiej z py-taniem, jakiemu kandydatowi bądź politykowi udzieliłoby pa-bardzo w dniu prezydenckich wyborów 5 grudnia r. b? Fran-cois Mitterand uzyskał w an-kiecie 351 głosów, Charles de Gaulle — 322 głosy, Tixier-Vignancourt — 214, Pinay — 150, Mendes-France — 99, De-ferre — 46, Lecanuet — 16, Pompidou — 11.

w domu Tolstoja

wiele. Zasluguja na specjalną wagę tym bardziej, iż miał on bezpośredni wpływ na malarstwo, jeśli zauważymy np. że Riepin odwiedzał go, prosił o temata do obrazu. Wszystko to działo się w czasie, kiedy sztuka rosyjska nurtowała nowe idee, a na pierwszy plan w malarstwie występowała treść.

Kończąc reminiscencje natury ogólnej, słów kilka o domu pisarza.

Ogród jest wyjątkowo piękny. W nim znaj-duje się altana, gdzie pisarz w 1899 roku opracowywał „Zmartywychowanie”. W budyn-ku oficyny szereg fotografii i portretów artystów, pisarzy i muzyków. tych tworzą-cych ówczesne środowisko artystyczne Rosji. Pokoi w domu jest 16. W jadalni siel, na-kruty, jakby miano za chwilę za nim za-siąść.

GUIDO RECK eda.

Na marginesie plenum WKKFiT

„Dziesięćminutówki“ umierają śmiercią naturalną?

W UBIEGŁY PIĄTEK OBRA DOWAŁO PLENUM WKKFiT, ZAJMUJĄC SIĘ OCENĄ STANU UPOWSZECHNIENIA KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI W ZAKŁADACH PRACY NASZEGO WOJEWÓDZTWA.

BOGATA PROBLEMATYKA związana z tym zagadnieniem znalazła wyraz w obszernej dyskusji — plenum podjęło także odpowiednią uchwałę. Oczywiście nie sposób w jednym artykule ustosunkować się do wszystkich spraw, związanych z tak obszernym tematem, który był przedmiotem obrad, tym niemniej ważniejsze z poruszanych zagadnień znajdują odbicie na łamach „Kuriera” w cyklu publikacji. Dziś pragniemy zająć się bliżej tak ongiś gorąco propagowanymi i wprowadzonymi do zakładów pracy „DZIEŚCIĘMINUTÓWKAMI”.

Powszechnie wiadomo, iż pod tą nazwą kryją się dziesięćminutowe, proste ćwiczenia gimnastyczne, stosowane podczas przerwy w pracy, a mające podnosić sprawność fizyczną i psychiczną (czynny wypoczynek-relaks) załogi. Liczne były głosy fachowców — lekarzy psychologów, oraz pracowników naukowych związanych z w. f., gorąco zalecających chociażby tylko taki, bardzo skromny kontakt z kulturą fizyczną. Dostępną, chociaż niezbyt skoordynowaną, akcją propagowaną na rzecz „dziesięćminutówek” sprawiła, iż w pierwszym okresie znalazły one w zakładach pracy raczej podatny grunt. Niestety, jak się później okazało, był to tzw. „słomiany ogień”. Nie dysponując tutaj danymi statystycznymi, dotyczącymi tej sprawy w skali ogólnokrajowej, ale wydaje mi się, iż przykład z naszego, szczyńskiego podwórka — o czym poniżej — nie jest odosobniony. Wystarczy powiedzieć, iż na 22 zakłady pracy miasta i województwa, w których wprowadzono „dziesięćminutówki”, dziś przeprowadza się je tylko w dziesięciu, przy czym liczba ćwiczących wynosi około 600 osób. Oczywiście jest to kropla w morzu, gdy porównamy ją z liczbą zatrudnionych. Mało, nie mamy wcał gwarancji, czy liczba ta będzie się zwiększała. Co złożyło się na tak poważny spadek liczby ćwiczących? Chyba w pierwszym rzędzie kampanijność całego przedsięwzięcia, przeprowadzanego bez należytego „rozczniana terenu”, bez jakiegos długofalowego planu w tej dziedzinie. Akcja ta nie potrafiła trafić do przekonania i uzyskać poparcia kierownictwa zakładów pracy, te karzy zakładowych, czy też działających na tym terenie organizacji związkowych i młodzieżowych. Nie potrafiono także, co gorsza, przekonać o słuszności akcji samych najbardziej zainteresowanych — pracowników. Było przecież rzeczą więcej niż pewną, iż u ludzi tych muszą wystąpić

opory przeciwko tej, tak obcej dotychczasowym pojęciom tego środowiska, formie czynnego wypoczynku. Kto wie czy na fiasku „dziesięćminutówek” nie zaważył także fakt, iż przeprowadzający zajęcia robili to na zasadach społecznych (był nim tzw. demonstrator lub konsultant zakładowy), nie otrzymując żadnego wynagrodzenia za swą pracę, za przygotowanie codziennie innej tzw. osnowy (układu) ćwiczeń.

„Dziesięćminutówki” znajdują się w odwrocie. Nie wydaje się być rzeczą najwłaściwszą, aby wprowadzać je wszędzie i „na siłę”. To, gdzie i jakie ćwiczenia winny być zastosowane (specyfika pracy), należy do decyzji fachowców — to natomiast czy zostaną one przez załogę dobrze przyjęte i zaadaptowane zależy od tego czy potrafimy ją wspólnie przekonać o korzyściach płynących z uprawiania ćwiczeń, a wokół całej akcji wytworzyć przychylną atmosferę na wszystkich szczeblach załadowej hierarchii. A z drugiej strony dźwięne, jak wiele opinii przełamanych trzeba w tak oczywistej i społecznie pożytecznej sprawie...

MARKĘ SZYMCHYK

O drużynowe mistrzostwo Polski

Generalny szturm młodzieży na pozycje asów

4-DNIOWE szermiercze drużynowe mistrzostwo Polski w hali sportowej przy ul. Narutowicza dobiegna dziś końca. W chwili, gdy „KURIER” dotrze do rąk Czytelnika, rozpoczął się już finał w szpadzie i szabli.

BARDOZO zajęte walki stoczyły w finale kobiet florecistki GKS KATOWICE z ambitną reprezentacją CRACOVIA. Po raz dziewiąty triumfowały ślązaczki, wyprzedzając w końcowym bilansie, poza CRACOVIA, również warszawską LEGIĘ i gliwicki PIAST. FLORECISTKI szczyńskiego WŁOKNIARZA, w bardzo silnej i wyrównanej konkurencji, zajęły ostatecznie dopiero VI miejsce. Cenne punkty dla Włokniarza wywalczyli KOMORKIEWICZ, KUCHARSKA, KOWAL i niezawodna TRZEBUCHOWSKA.

WE FLORECIE MEŁCZYŹN tytuł mistrzowski zdobyła LEGIA przed PIASTEM Gliwice, MARYMONTEM i poznańską WARTA.

DOSKONAŁE wystartowali zwłaszcza juniorzy WARTY z rewelacyjnymi juniorami JAROSŁAWSKIM (14 lat) i KACZMARIEM (pokonał olimpijskiego mistrza Egonę FRANKE 5:4).

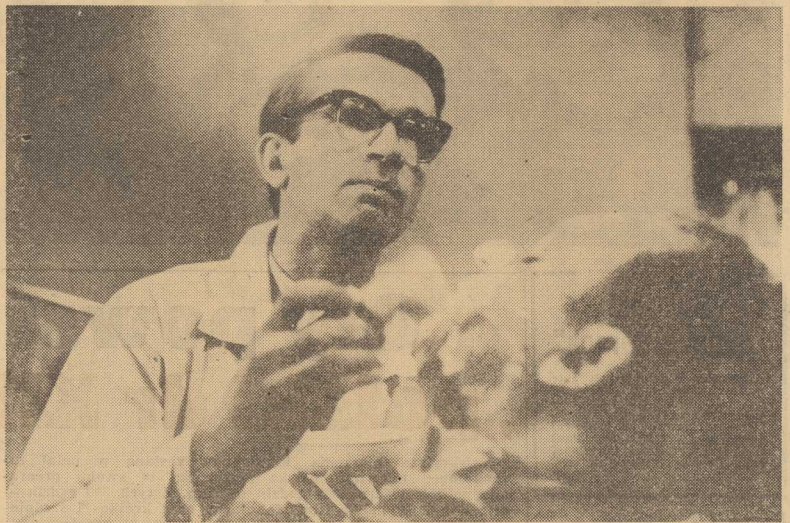
Generalny szturm młodzieży na szczyśkich planszach zdaje się być dobrą wróżbą... przedolimpijską.

A OTO aktualni mistrzowie Polski — fiertę rok 1965: KOBIECY — 1) GKS KATOWICE 6 pkt, 21 zwycięstw, 2) CRACOVIA 4 pkt — 27 zw., 3) LEGIA 2 pkt — 16 zw., 4) PIAST, 5) KS KOLEJARZ, 6) WŁOKNIARZ SZCZECIN, 7) AZS — AWF, 8) WARTA.

MEŁCZYŹNI — 1) LEGIA 4 pkt, 29 zwycięstw, 2) PIAST 4 pkt — 28 zw., 3) MARYMONT 4 pkt — 25 zw., 4) WARTA, 5) AZS — AWF, 6) KKS KRAKÓW, 7) GKS KATOWICE, 8) KOLEJARZ WROCŁAW.

PO sobotnich eliminacjach i półfinałach w szpadzie i szabli dziś, w niedzielę, odbywają się decydujące walki tych broni z udziałem wszystkich renomowanych faworytów i ambitnych juniorów (o dziwo, nie czująja najmniejszego respektu przed wielkimi nazwiskami!). Zakończenie finałów i dogry-

„ŚWIĘTA WOJNA“



czyli o KIBICACH NA WESOŁO

PO ZREALIZOWANYM PRZED KILKU LATY filmie „Mąż swojej żony” — doczekaliśmy się następnej polskiej komedii filmowej o tematyce sportowej. Jest nią „Święta wojna” reż. Juliana Dziedziny, która w drugiej połowie listopada wejdzie na ekrany naszych kin.

AKCJA TEJ KOMEDII, rozgrywa się na Śląsku, w środowisku kibiców piłkarskich, którzy w swym zacietrzewieniu i zapamiętaniu nie zawsze postępują fair.

Postacie czołowych bohaterów „Świętej wojny” odzwierciedlają popularni aktorzy: Elżbieta Czyżewska, Mieczysław Czechowicz, Roman Klosowski, Andrzej Kopczyński, Tyszaard Pietruski oraz Jacek Fedorowicz.

— SYTUACJE PRZEDSTAWIONE W FILMIE — mówi autor scenariusza „Świętej wojny”, śląski literat i publicysta, Józef Poniatki — nie odbiegają daleko od rzeczywistości. Znanie są przecież w światku piłkarskim wypadki przekupywania zawodników i trenerów, pranie dla zawodników za wygranie meczu, bądź dla działaczy za „zalatwienie” wygranej... Nalóg kibicowania jest powszechny w naszym kraju. Mecz piłkarskie to dla tysięcy ludzi tradycyjna forma rozrywki, gorączka kibicowania przechodzi nie raz wszelkie rozsądne granice, odbijając się na życiu prywatnym i zawodowym bywalców stadionów. Uważam, że warto to wszystko pokazać w postaci filmu — zabawnego, ale i dającego do myślenia.

„Święta wojna” jest w moim dorobku pierwszym filmem komediowym o tematyce sportowym — mówi reżyser Julian Dziedzina, znany kinomanom twórca dramatów o tematyce społeczno-politycznej „Mam tu swój dom” i „Rachunek sumienia”.

— Starłem się zrealizować film, który poza walorami rozrywkowymi, posiada również wartość wychowawczą, zawierając pewien ładunek satyry godzącej w zjawiska o wymiarze szerszym. Czy mi to się udało — odpowiedział oczywiście widzowie „Świętej wojny”, wśród których na pewno poważną część stanowić będą kibice sportowi.

ZAPOWIEDZIANY na wczoraj mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi CZARNI Szczecin — ODRĄ Chojna nie doszedł do skutku, ponieważ goście nie stawili się na boisku. Sędzia odgwiżdżał zawody.

W barwach GKS Katowice w dzisiejszym meczu ligowym z Legią ma zagrać w ataku piłkarz PASZEK, były zawodnik szczyśkiej Arkonii. (n)

W Barcelonie rozpoczął się drugi finał międzynarodowego Pucharu Davisa w Hiszpania — India. Nie spodziewanie o pierwszym dniu wynik brzmiał 1:1.

Hiszpania-India 1:1

W BARCELONIE rozpoczął się drugi finał międzynarodowego Pucharu Davisa w Hiszpania — India. Nie spodziewanie o pierwszym dniu wynik brzmiał 1:1.

Imprezy sportowe

Godz. 9 — stadion Pogoni, biegi przełajowe „Głosu Pracy”

Godz. 9 — Łódź, turniej hokejowy ODH

Godz. 9 — hala sportowa, ostatni dzień drużynowych, szermierczych mistrzostw Polski

Godz. 12 — stadion Pogoni, mecz o mistrzostwo II ligi, Pogoni — Victoria

Godz. 17 — Łódź, c. d. turnieju hokeja

POPULARNY aktor Jacek Fedorowicz jest jednym z bohaterów nowego polskiego filmu „ŚWIĘTA WOJNA”, o którym pisze my obok.

Lebkochłetyka

Oceniamy miniony sezon (2)

DUŻE MOŻLIWOŚCI W BIEGACH ŚREDNICH WRESZCIE PRZELAMANO „zaczarowaną granicę” 60 sek. na 400 m — zaczęły to jako pierwsze w województwie SOŁOWCZUK z Chrobręgo i ROZANSKA z Pogoni. Wyniki uzyskane cieszą szczególnie, bowiem kwalifikują się do tabel najlepszych w kraju.

Table with 2 columns: Name and Time. Includes names like Różańska I. Pogoń, Solowczuk Z. MKS Chr., Wróblewska F. LZS Pom., etc.

Turniej zapaśniczy o Puchar Ziemi Wolińskiej

W SALI Szkoły Podstawowej w Wolińcu odbył się turniej zapaśniczy w stylu wolnym — seniorów o Puchar Ziemi Wolińskiej, ufundowany przez PKKFIT w Świnoujściu, a zorganizowany przez LZS „WIKTOR” w myśli założeń regulaminowych w turnieju mogły brać udział drużyny województwa nadbałtyckiego. Zostały zaproszone koszański KS Gwardia, LZS Drawsko, MKS Ognisko Szczecin oraz LZS-y Pyrzyce i Szczecin.

Gwardia Koszalin i LZS Drawsko nie przyjechały ze względu na odbywające się w tym samym terminie mistrzostwa okręgowe. Z nie wiadomych natomiast przyczyn nie przybyły na turniej drużyny szczyśkie, co oczywiście skutkowało na organizacyjny i sportowy poziom imprezy.

W rozegranych trzech meczach i meczach o Puchar Ziemi Wolińskiej udział wzięli reprezentanci Wolińska, która w finałowym meczu przegrała 1:2. Najlepszym zawodnikiem uznany został reprezentant Wolińska średniej Stefan WOJTAŚIK. Najkrótsza walka stoczył KLASINSKI, który już w 29 sek. pokonał na łopatkę KOSZCZANIAKA z Pyrzyce. Puchar zwycięzcom wręczył wiceprezesa ds organizacyjnych koła LZS Woliń, Leszek KRZYŃSKI. Zawody były dla sportowców Wolińska niewątpliwą atrakcją i zgromadziły nadkomplet kibiców. (a)

Arka Rzeczna Rusza liga halowa

DZIS I JUTRO zainaugurowane rosną rozgrywki A-klas w pięć reżnej męskiej (tzw. liga halowa). Rozgrywki odbywają się systemem dwurundowym, a poszczególne spotkania uszeregowane zostały w posiadające charakter turnieju, cyklicznie. Liga liczy 10 drużyn, a jej mistrz zdobywa prawo ubiegania się o awans do I ligi. W spotkaniach I cyklu walczą ze sobą: KS Rega Trzebiatów — AZS Klub AZS Godz. 11, Trzebiatów, Pogoni — Pomorzanie, Pionier — LZS Polonia, Ognisko — Wiarus (jutro, godz. 16, szczyśka hala sportowa).

Odpowiedzi redakcji

„STAŁY CZYTELNIK”. Szkoła, iż pisząc do nas nie podał pan, jak dobry czyjaż nakazuje, swego nazwiska i adresu. Moglibyśmy wówczas „zrewanżować” się przesłaniem kłótni innych wyciników prasowych, w których wytyka się Stroniarzowi zawinięcie nawet ś bramek.

„KIBICE Z DEBNA”. Podzielamy oburzenie, będziemy interweniować w OZPN.

Ostatnie próby na Moście Portowym

Już tylko chwile dzieli nas od ostatecznego zakończenia budowy Mostu PORTOWEGO.

Wczoraj po południu rozpoczęły się ostatnie i najważniejsze prace na moście — próbnego obciążenia.

W celu stwierdzenia dokładności budowy konstrukcji przeprowadza się specjalne próby obciążen statycznych i dynamicznych, które po winny potwierdzić teoretyczne obliczenia konstruktorów. Próbne obciążenia wykonywane były przy pomocy specjalnie załadowanych, wielotonowych samochodów.

Przy przeprowadzaniu prób obecni byli przedstawiciele projektantów, inwestora i wykonawców mostu, a także przewodniczący PMRN — Henryk Zukowski i jego z-ca — E. Galka.

Projektantem prób obciążeniowych jest mgr inż. Henryk Husar. Pomiar obciążenia prowadzi przy pomocy skomplikowanej, nowoczesnej aparatury Centralny Ośrodek Ebadn i Techniki Drogowej z Warszawy pod kierownictwem dr. Mięczyńskiego Rybaka.

Warto szczególnie podkreślić ogromne poświęcenie żołnierzy

Dla uczczenia 48 rocznicy

Rewolucji Październikowej

AKADEMIE KWIA TY pod Pomnikiem Wdzięczności

Wczoraj odbywały się dalsze akademie i wieczornice poświęcone uczczeniu 48 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przy świeżo odnowionym Pomniku Wdzięczności na pl. Żołnierza zapłonął znicz, a wojsko czcigłonie wzięło udział w uroczystościach. Przedstawiciele zakładów pracy naszego miasta złożyli wiązanki kwiatów.

Pracownicy MPK zebrał się na akademii w Klubie Łącznościowca. Podczas uroczystości 8-osobowa brygada Jana DULI z wydziału ruchu zajezdni. Pogodno otrzymała propozycję Brygady Pracy Socjalistycznej. Brygada ta po raz drugi zdobyła 1 miejsce we współzawodnictwie. Wszyscy jej członkowie otrzymali złote odznaki BPS.

W KLUBIE Handlowców „Piwnica” zebrał się wczoraj pracownicy Pp „Motozbytu”. Uroczysta akademie październikowa była tu połączona z podniosłym momentem wzięcia zaloge tego przedsiębiorstwa. Przechodził on poprzecz za zdobycie 1 miejsca w skali krajowej we współzawodnictwie za 1 pół roku br. Warto dodać, że propozycję ten zaskądował się ostatni w rękach załogi szcześcińskiego „Motozbytu” a zdobyty został za osiągnięcia w II półroczu 1964 r. Jeżeli szcześciński nadal osiągnie będą najlepsze w kraju wyniki ekonomiczne, w dziedzinie postępu technicznego, bhp i istnieje szansa utrzymania go na state.

Wyróżniający się w pracy otrzymali dyplomy; przyznane przez ZO ZZ PHS w Szczecinie oraz nagrody pieniężne od centrali „Motozbytu”.

Wczoraj wieczorem na akademii zebrał się również pracownicy Szcheścińskiego Zarządu Aptek, PSS „Robotnik” i wielu innych zakładów pracy. Po części oficjalnej odbywały się występy artystyczne.

Jednym zdaniem

PRZYPOMINAMY, że dzisiejsze SPOTKANIE z PIOSENKA” w sali kina „Colosseum” rozpocznie się wyjątkowo o godz. 10.

DZIS, w niedzielę, o godz. 12, w sali Muzeum Pomorza Zachodniego odbędzie się projekcja następujących filmów, oświatowych: „Muzeum Pusskina”, „Kozioł Muzykant”.

LESZEK PIĘSZKUR może odebrać zgubione w ul. Siszczycy, ul. Sławomira 16 m. 10.

W REDAKCJI, pokój 49, do odebrania jest parasolka, która jakas rozstrągnięta pani pozostawia w taksoce.

i oficerów pomagających od wielu miesięcy w budowie mostu. Na ich barkach spoczęła cała organizacja prób, z której mimo trudnych warunków atmosferycznych wywiązują się wzorowo.

Badania, ostatecznie decydujące o pełnej sprawności Mostu Portowego — kontynuowane są jeszcze dziś. Jest to ostatni egzamin przed uroczystym przekazaniem mostu do eksploatacji.

Apel Portowców do wszystkich szcześcińskich zakładów pracy, szkół i uczelni. Codziennie otrzymujemy nowe zgłoszenia bezinteresownej — społecznej pomocy w upiększaniu miasta.

Oto deklaracja załogi Szcheścińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego:

„Załoga SPBP podejmuje apel pracowników ZPS i stoczniovcw szcześcińskich — podejmuje się wykonać w czynnie społecznym wyznaczony przez władze miasta prace budowlane łącznej wartości 200 tys. zł.

Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywamy pozostałe przedsiębiorstwa budowlane Szczecina”.

Ludzie pracy — swemu miastu

Budowlani i młodzież idą w ślady portowców

ODPOWIADAJĄC na apel KSR Zarządu Portu Szczecin — Pałac Młodzieży w Szczecinie jako pierwsza z placówek szkolnych i oświatowych podjął wezwanie tej załogi.

Młodzież skupiona w kilku dziesięciu kołach zainteresowań, wychowawcy i instruktorzy z Pałacu Młodzieży po

stanowili przepracować po 4 godziny na rzecz swojego miasta. Pracą trzech tysięcy młodych ludzi i 100 osób per sonelu instruktorskiego przy niesie 12 400 roboczogodzin.

Porozumienie zawarte pomiędzy kierownictwem Pałacu Młodzieży i załogą Zarządu Portu — przewiduje wspólną pracę

Księgowi... przeszkożą na drodze do mieszkania?

WEDEUG ostatnich danych uzyskanych z Wojewódzkiego Oddziału PKO zarejestrowano tu już 4992 księżeczki mieszkanicw. Ciekawie przedstawia się przekrój społeczny właścicieli tych księżeczek. A więc: robotnicy mają 947 księżeczek, pracownicy umysłowi 1508, inteligencja twórcza i techniczna — 1069, rzemieślnicy i właściciele przedsiębiorstw produkcyjnych oraz handlowych — 823, inne zawody — 424. Nie ustalono zawodów 231 osób, oszczędzających na spółdzielcze mieszkanie.

LICZBA posiadaczy mieszkaniowych księżeczek PKO wzrasta w Szczecinie powoli, ale systematycznie. Jednak nadal znikoma jest grupa oszczędzających, którym należy się co miesięczna premia w wysokości 50 zł od każdej wpłaty. Winę za to ponoszą zakłady pracy, które nie zajęły się organizacją potrącania z list płacy zadeklarowanej przez pracowników wpłaty na mieszkanie. Jeszcze raz informujemy, że

promie dopisywane będą tylko tym, którzy oszczędzają poprzez swój zakład pracy. Właściciele mieszkaniowych księżeczek powinni więc we własnym interesie domagać się od dyrekcji i rad zakładowych w swoich miesięcznych zatrudnieniu, aby dopełniły one wymaganych formalności.

Jeszcze jedną sprawę musimy wypomnieć szcześcińskim zakładom pracy. Reprezentanci ich pobrali z PKO tysiące egzemplarzy deklaracji, potrzebnych przy zakładaniu księżeczek. Skądinąd wiemy, że bardzo dużo osób wypełniło je, ale tylko znikomy ośdelek deklaracji powrócił do PKO i był podstawą do otwarcia księżeczki. Mnóstwo wypełnionych deklaracji leży w biurkach pracowników, którym powierzono organizację zbiorowego zakładania i oszczędzania na mieszkania poprzez macierzysty zakład pracy. W innych trwają targi z wydz. finansowymi, które odmawiają potrącania kwot.

Koszowna jest taka opieszłość. Kandydaci na mieszkania tracą każdego miesiąca 50 zł. Biorąc pod uwagę tylko tych,

którzy mają już księżeczki, a którym zakłady pracy nie potrącają wpłaty — każdomiesięczna strata sięga sumy 250 tysięcy złotych. A jeżeli dodamy do tego osoby, którym dyrekcje nie troszczące się o ich byt, nie ułatwiają a wręcz utrudniają dopełnienie formalności...? (aż)

Uczeń ratuje życie rannemu

WYPADEK zdarzył się w PGR Dobra Szczecińska. Do pomocy przy wykopkach przyjechał tam uczniowie kl. „V” Technikum Gospodarczego w Szczecinie. W pewnej chwili pracujących na polu zaalarmował przeraźliwy krzyk. Koło zabite maszyny rolniczej urwał rękę jednemu z pracowników PGR. Ludzie rozbiegli się w popłochu. Wołano o milicję, inni pobiegli po kierownika gospodarstwa, jeszcze inni po prostus uciekli. Ranny leżał na ziemi, z przerażeną tętnicy try skala krew. Krwotok groził śmiercią.

Tylko jeden z obecnych, uczeń Technikum Gospodarczego EMIL BĄBINSKI nie stracił głowy. Paśkiem od paszera przewiązał ramię rannego łamiąc w ten sposób wpływ krwi, zorganizował transport, rannego ułożono na przyczepie traktorowej i udano się do Szczecina. W polowie drogi spokojnie wezwana uprzednio karetka pogotowia ratunkowego. W 38 minut po wyjeździe ranny znalazł się już w szpitalu. Natychmiastowa operacja transfuzja krwi uratowała mu życie. (hs)

Dziś obchody XX-lecia WIMBP

DZIS Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie obchodzi swój jubileusz XX-lecia. Uroczystości zapoczątkowane zostaną o godz. 16 otwarcie „Wypożyczalni Główniej oraz wręczeniem odznaczeń i nagród zasłużonym bibliotekarzom. Jutrzejszy dzień obchodu jubileuszowych poświęcony będzie sesji naukowej.



W naszym mieście...

Foto St. Cieślak



Pożegnanie z cyrkiem

Ostatnie akordy pod brezentowym namiotem

PIĘKNYM akcentem zakończył pracowity sezon artysty międzynarodowego Cyrku „POZNAN”, który dochód z dwóch przedstawień w Szczecinie przeznaczył na SFOS i SFBS, rezygnując z przysługujących im honorariów i gaz. Cyrk „POZNAN” pod dyrekcją Olgierda KASPARKA, odwiedził Szczecin jako czwarta w tym roku impreza ZJEDNOCZONYCH PRZEDSIĘBIORSTW ROZRYWKOWYCH w Warszawie i — trzeba to podkreślić — zaprezentował dobry, urozmaicony program.

Doskonali jest zwłaszcza czechosłowacki żongler HUBERTO (na zdjęciu), demonstrowający wielokrotnie oglądane już numery, a przecież podaje je w nowej oprawie i formie. Troje gości z ARD, posługujących się kryptonimem „SIGGFRIED” — bezbłędnie, z doskonałym opanowaniem cyrkowego rzemiosła popisuje się karkołomną akrobastyką na persku. Dzieciom wiele radości sprawiają trefowane małpki i pieski, prezentowane przez grupę czeskich trefserów NEMECZKOW.

Łucyna JEZTERSKA na „podniebnych trapezach” ruchomej linie wykonuje akrobatyczne ewolucje bezbłędnie. Bardzo też podoba się występ czechosłowackich wokalistów (kwartet „AROS”) i trefura pięknych koni, wypożyczonych ze słynnego czechosłowackiego Cyrku „HUMBERTO” (treser — URBAN). W wykonaniu gości ze złotej Pragi doskonale bawi publiczność komiczne „pas de deux”, co oznacza efektowną, nader trudną woltżerkę na kusujących rumakach.

Gwóźdźem programu jest oczywiście trefura afrykańskich lwów, prezentowana przez ponad jedną polską treferską dyktaczkę, Krysztynę TERLIKOWSKĄ.

Występem towarzyszącą bardzo dobra orkiestra, której kierownikiem jest znany z występów Cyrku „ARENA” — kapelmistrz Stanisław KAPISZ. (a)

Kronika dnia

DYPLOM UZNANIA DLA SPISIE

♦ KOMISARZ zamkniętej już oficjalnie wystawy XX-lecia Ziemi Szcheścińskiej, mgr inż. L. BOGIAN wręczył na ręce dyr. nac. Szczec. Przedz. Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, J. WIELGOSZA dyplom uznania za wkład pracy tego zakładu w organizację wystawy.

WYSOKIE ODZNACZENIE PANSTWOWE

♦ Z OKAZJI 25-lecia pracy kulturalno-oświatowej kierownik działu dokumentacji WDK, Witold JARMUL odznaczony został przez Radę Państwa PRL Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

O PERSPEKTYWICZNYCH PLANACH ROZWOJU PRZEMYSŁU

♦ POD przewodnictwem radnego Władysława CZAJI obradowała Komisja Przemysłu, Drobnej Wytwarzalności i Zatrudnienia WRN. Na porządku dziennym były sprawy związane z perspektywnym rozwojem przemysłu w woj. szcześcińskim w latach 1969—70. Zebrał: (a)